De: Zdzis³aw Beksiński [bex@acn.waw.pl]
Envoyé: jeudi 18 novembre 2004 17:05
À: Piotr Dmochowski
Objet: 18.11.2004

Warszawa: czwartek, 18 listopada 2004

Ja także nie słyszałem przedtem o malarzu pod tytułem Whistler. Zajrzałem na graficzną przeglądarkę i posypały się setki widoczków z gór, bo zapewne Whistler to jakaś miejscowość turystyczna ale miedzy tym śmieciem znalazłem dwie reprodukcje krajobrazów Whistlera (jeden nocny), które rzeczywiście wyglądają bardzo zachęcająco o ile czegokolwiek można się domyślić na podstawie internetu. Co do Turnera to powoływałem się na niego jako na mój niedościgły ideał tak często, że na pewno zapamiętałeś, a teraz tylko udajesz.

Co do planów Tarczyńskiego, to chyba nie zależy mu na „upokarzaniu Sanoka". On po prostu - jak mi mówił Ochman - lubi moje malarstwo i to od lat. Niestety obawiam się tego samego co i Ty, a najbardziej obawiam się, że na końcu oberwę (w sensie oczywiście moralnym) głównie ja, za to że pcham się nie tam gdzie moje miejsce. Gdy jako 10-latek uprzykrzyłem się (zapewne wrzaskami) swojej babci, mieszkającej razem z córkami i wnukiem z którym się bawiłem w odległości około kilometra od naszego domu – powiedziała mi „gdzie cię mile widzą, tam rzadko bywaj". Uczułem się cholernie zawstydzony. Takie teksty zapadają w głowę i modelują potem psychikę na całe życie. Mnie ten tekst wymodelował i to nie tylko pod względem towarzyskim ale także z punktu widzenia własnej polityki ekspozycyjnej. W mojej opinii Sanok za często mnie wystawia w innych miastach, ale trudno im o tym powiedzieć.

Co do mojej niechęci do zwiedzania Muzeów, to wynika ona chyba z tego, że niesłychanie szybko (i obecnie na pewno szybciej niż Ty) męczę się fizycznie (nogi, kręgosłup) jak też spada moja wrażliwość. Wolałbym dobre albumy, bo tam mogę rozłożyć to sobie na długi okres, a na dodatek siedzieć wygodnie i kontemplować. No, ale z drugiej strony albumy dobrego malarstwa do tego stopnia mnie demobilizują i napełniają poczuciem własnej niedoskonałości, że unikam ich kupowania.

Zdzisław

PS: moje zbiorniki na wodę przeżywają swoje wielkie dni. Wokół wrze robota i kładzione są inne lub dodatkowe nowe rury, woda jest wyłączana na wiele godzin i funkcjonuję dzięki swej zapobiegliwości z której tak kpiłeś.